

Autorskie komentarze do książki „Śunjata i nowa ontologia”. Późniejsze rozwinięcia, doprecyzowania i pytania wynikające z koncepcji przedstawionej w publikacji.

643.

Takość fascynuje swoją strukturą, wpływem na wygląd rzeczy i na całą Śunjatę. Na przestrzeń i beczasowość, które również zostają nią naznaczone. Wszystkie elementy rzeczywistości Śunjaty są nią przesiąknięte. Takość związana jest z wszechobecną jednością w Śunjacie. Jest jej smakiem. Smakiem jedności. Można zastanawiać się, czy jest smakiem bezforemności. Bliżej jej jednak do smaku jedności wszystkiego w Śunjacie, do smaku Wszechcałości. I choć bezforemność również naznaczona jest takością, to jednak jej naturą jest jedność wszystkiego. Zdecydowanie jedność. Kolejnym aspektem takości jest zwykłość, prostota – zwyczajność jej przejawiania się. Jest jakby oczywistością każdego elementu rzeczywistości Śunjaty. Oczywistością ukazującą, że to, co widoczne, jest stanem właściwym.

644.

Niewyraźalny w pojęciach jest moment doświadczenia widoczności rzeczy realnie istniejącej w rzeczywistości Śunjaty. Wyłączone są wówczas procesy uświadamiania oraz

nieobecne jest uświadamiane *ja*. Widoczne treści zapisywane są w pamięci. Kto zatem widzi rzecz realnie istniejącą? Nikt jej nie widzi. Umysł bezpośrednio zapamiętuje to, co widzi, bez udziału tzw. świadomości. Widać wyraźnie, jak procesy zapamiętywania niezależne są od aktywności procesów uświadamiania. Ta osobliwość nie jest dostępna w żadnej formie w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej. A w jaki sposób widzi to umysł doświadczającego? Widzi rzecz realnie istniejącą, której obraz wypełnia obszary zajmowane wcześniej przez procesy uświadamiania i uświadamiane *ja*. Obraz rzeczy niejako przepływa przez umysł lub tylko odbija się w nim jak w lustrze, bez oporów i naprężeń (związanych z uświadamianiem i uświadamianym *ja*). To stan ujawniania istnienia rzeczy – bez jego uświadamiania.

645.

Rozwiązanie problemu obserwowanego braku konwersji esencji rzeczywistości Śunjaty (takości) do rzeczywistości konwencjonalnej, w kontekście przywoływania treści pamięciowych zarejestrowanych w rzeczywistości Śunjaty: po wyjściu z Śunjaty, w momencie przywołania związanych z nią treści pamięciowych, przekształceniu ulega obraz rzeczy realnie istniejącej z aformenu na obraz fenomenu. Dzieje się tak dlatego, ponieważ konwersji nie ulega esencja rzeczywistości Śunjaty. Z tej prostej przyczyny, że w rzeczywistości konwencjonalnej nie może być dostępna żadna struktura przynależna do natury rzeczywistości Śunjaty – uniemożliwia to bariera ontyczna. Powstaje jednak problem: skoro nie ma konwersji esencji rzeczywistości

Śunjaty, i pozostaje ona niedostępna w treści przypomnienia, to skąd podmiot znajdujący się w rzeczywistości konwencjonalnej może w ogóle posiadać o niej wiedzę – skąd może wiedzieć czym jest i że w ogóle istnieje? Rozwiązanie tego problemu tkwi w właściwościach naoczności i podświadomości. Obraz naoczności nie jest neurofizjologicznym zapisem. Naoczność jest opracowywana przez podświadomość, która nadaje jej ontyczne atrybuty. Podświadomość zachowuje informację o tym, co zostało dane w naoczności, zachowuje obraz esencji wraz ze sposobem w jaki się przejawia. Zatem z pamięci przywołana zostaje informacja o tym, co było w niej obecne. Podmiot pamięta, że jabłko i śliwka smakowały różnie, ale pamięć nie odtwarza ich smaków. Można więc pamiętać esencję obecną w rzeczywistości Śunjaty, nie przenosząc do rzeczywistości konwencjonalnej jej ontycznej wartości. Pamięć zachowuje informację o tym, co było dane, ale nie przenosi istoty tego, co było dane.

646.

Często zakłada się, że to, co pozostaje poza świadomością, jest niedostępne dla umysłu. A sam umysł pozbawiony świadomości tożsamy jest z umysłem nieprzytomnym. Otóż, tak nie jest. W doświadczeniu Śunjaty widać dokładnie, że tak zwana świadomość (uświadamiane *ja* oraz procesy uświadamiania) nie jest strukturą niezbędną w interakcji umysłu z otoczeniem zewnętrznym. Uświadamiane *ja* poprzez procesy utożsamiania go z procesami uświadamiania tworzą podmiotowość, powszechnie odbieraną jako element niezbędny do takiej interakcji, poprzez który moż-

liwe jest poznanie. Jesteśmy przyzwyczajeni, że zawsze musi być ktoś obserwujący otoczenie zewnętrzne, że jest ono obserwowane – obecny jest podmiot będący adresatem aktów poznania. I trudno jest wyobrazić sobie nawet sytuację, w której byłoby widoczne otoczenie zewnętrzne: widoczna rzecz realnie istniejąca, której nikt nie jest świadomy, która po prostu jest widoczna. To jednak tylko pozorna zależność. Rzecz realnie istniejąca może być dostępna umysłowi poza jego świadomościowymi strukturami. Jak to jest możliwe? Otóż, podświadomość cały czas analizuje otoczenie zewnętrzne i nadaje mu ontyczne atrybuty. Wytwory tej aktywności nie zawsze są uświadamiane co nie oznacza, że nie istnieją. Istnieją w podświadomości. I z tej podświadomości mogą być ujawniane poza procesami uświadamiania. To rozróżnienie jest niezwykle istotne: w tym ujęciu interakcja umysłu z otoczeniem zewnętrznym jest dwutorowa. Ujawnienie (uzewnętrznienie egzystencjalne) i uświadomienie to dwie różne kategorie. Jak wygląda uświadomienie wszyscy wiemy dokładnie. Na co dzień jesteśmy świadomi własności rzeczy i czasu oraz samoświadomości własnych aktywności i przedmiotów na których koncentrujemy uwagę. A jak wygląda uzewnętrznienie egzystencjalne? Jest naocznością rzeczy realnie istniejącej. Składa się na nią fizyczny wygląd rzeczy, istnienie oraz realność. Nic więcej. Ta osobliwość radykalnie zmienia rozumienie procesów poznania, które zawsze jest dwutorowe: nieuświadamiane i uświadamiane. Należałoby jednak zauważyć, że ujawnienie egzystencjalne jest niezależne od procesów uświadamiania i w rzeczywistości kon-

wencjonalnej występują one równolegle. Ta jednoczesność może tłumaczyć powszechnie występującą trudność z ich separacją. W rzeczywistości Śunjaty ujawnienie egzystencjalne widoczne jest bez obecności procesów uświadamiania, co pozwala na jego precyzyjny opis. Widoczna rzecz realnie istniejąca nie pozostaje w żadnej relacji do innych rzeczy jak i do postrzegającego ją umysłu. Podświadomość ujawnia jej fizyczny wygląd z istnieniem i realnością. Komu ujawnia? Nikomu. Dlaczego ujawnia? Ponieważ nadal pozostaje w interakcji z otoczeniem zewnętrznym. To wyraz tej interakcji – jej platforma. Gdyby tego nie ujawniała wówczas interakcja miałaby miejsce jedynie w podświadomości. Jeśli interakcja przebiegałaby jedynie w podświadomości oznaczałoby to, że byłaby jedynie wewnętrznym procesem, który nie różniłby się od procesów wewnętrznych umysłu, takich jak wyobrażenia, marzenia sennie, urojenia itp. i zamykałby umysł w czysto wewnętrznej pętli. Ujawniając treści z podświadomości umysł przygotowuje je do obiektywnej weryfikacji. Czyli do interakcji z otoczeniem zewnętrznym i z innymi umysłami. Czy ujawnienie jest warunkiem niezbędnym takiej interakcji? Czy możliwa jest interakcja bez ujawniania, która miałaby miejsce jedynie w podświadomości? Czy umysł, aby mógł widzieć rzecz realnie istniejącą, musi ją ujawnić z podświadomości w uzewnętrznieniu egzystencjalnym? Czy umysł, który nie ujawnia fizycznego wyglądu rzeczy, istnienia i realności, jest umysłem który nadal widzi rzecz realnie istniejącą w podświadomości? Wydaje się, że taki umysł bez ujawnienia nie przestaje widzieć, pozostając w

stanie bezpośredniego, utajonego obcowania z rzeczą. Jednak czy w stanie takim możliwa jest interakcja z otoczeniem zewnętrznym? Wydaje się to możliwe, co można zaobserwować u organizmów o mniej skomplikowanej budowie mózgu. Do czego w takim razie potrzebne jest umysłowi ontycznemu (postrzegającemu istnienie) ujawnienie? Dlaczego więc umysł w ogóle wykracza poza ten sprawny, podświadomy interfejs? Ponieważ interfejs podświadomy ma jedno kluczowe ograniczenie: jest niekomunikowalny. Ujawnienie to wyprowadzenie rzeczy na poziom zewnętrzny w stosunku do podświadomości, z nadaniem im fizycznego wyglądu, istnienia i realności. To wygenerowanie interfejsu kompatybilnego z innymi umysłami. Aby sprawić, by inny umysł zobaczył tę samą rzecz i wszedł z nią w tę samą relację, musi zostać ona do tego odpowiednio przygotowana: wyodrębniona z płynnego tła podświadomości i posiadać uchwytną formę (fizyczny wygląd, istnienie i realność). Treść musi zostać najpierw uzewnętrzniona, aby mogła być komunikowalna z treściami uzewnętrznionymi przez inne umysły. Nie ma możliwości interakcji między umysłami, które pozostają hermetyczne, zamknięte w swojej wewnętrznej strukturze.

647.

Czy jest możliwa interakcja między umysłami, których platformy interakcji mieszczą się w podświadomości? Czyli gdy podświadomość widzi rzecz realnie istniejącą i jej nie ujawnia w uzewnętrznieniu egzystencjalnym? Oczywiście jest to możliwe jak wykazaliśmy wcześniej. Wszystkie procesy poznawcze umysłu mają miejsce w podświadomo-

ści. Dlaczego jednak w trakcie ewolucji umysłu niezbędne okazało się wydobyć z podświadomości uzewnętrznienia egzystencjalnego? Wydobyć zakłada istnienie czegoś poza podświadomością, czegoś co zostaje uwidocznione – komuś. Ale komu ma zostać uwidocznione skoro poza podświadomością nic więcej nie ma? Otóż uwidocznione innemu umysłowi. Wydaje się jednak, że sieć połączonych podświadomości nadal mogłaby zachować tę funkcjonalność. Skoro wymiana między umysłami również mogłaby zachodzić czysto podświadomie (jako utajona wymiana treści), to dlaczego pojawiło się to szczególne „wyświetlenie” – ten obraz fizycznego wyglądu, ta widoczna realność i istnienie? Można przyjąć, że aby umysł mógł dokonać sprawdzenia poprawności własnych wytworów poprzez porównanie z wytworami innych umysłów, musi wyprowadzić treści na osobną, nadrzędną platformę – ujawnić rzecz realnie istniejącą (urzeczywistnienie egzystencjalne). Ujawnienie operuje już przygotowanymi treściami do operacji sprawdzającej i porównującej z treściami innych umysłów. Ale i tutaj nadal wydaje się, że takie treści również mogą występować w podświadomości, jako nieujawnione. I zostać przekazane innemu umysłowi na płaszczyźnie podświadomość – podświadomość.

648.

Ogólnie rzecz ujmując, w ujęciu Nagardżuny Śunjata nie oznacza przejścia rzeczy do innej rzeczywistości, lecz ujawnienie braku ich niezależnej, samoistnej natury (svabhavy) w obrębie tej samej rzeczywistości. Jaka jest postać tego ujawnienia? Jak jednak wytłumaczyć fakt, że skoro

ujawnia się brak, to nadal rzecz jest tą samą rzeczą co przed ujawnieniem braku? Jeżeli wraz z wejściem w Śunjatę zmienia się sposób, w jaki rzecz jest ujawniana (z brakiem *svabhavy*), to na jakiej podstawie można twierdzić, że jest to nadal ta sama rzecz? Nagardżuna twierdzi, że Śunjata nie jest drugim miejscem czy drugim światem, do którego rzecz przechodzi. Jest raczej pustką własnej natury rzeczy w tej samej rzeczywistości. W zwykłym doświadczeniu jabłko jest ujmowane jako samodzielne „coś”. W jego ujęciu Śunjaty, nie odkrywa się innego sposobu istnienia jabłka, lecz brak niezależnej samoistności, jaka była mu przypisywana. Warto jednak zauważyć, że ten brak przypisania niezależnego istnienia nie wyklucza innego sposobu istnienia, innej wartości ontycznej dla tej samej rzeczy pozbawionej *svabhavy*. Rzecz pozbawiona *svabhavy* bez problemu może przejawiać się w innej rzeczywistości. Nagardżuna twierdzi, że ta sama rzecz przejawia się inaczej, że w Śunjacie ujawnia się, że rzecz, nie posiadała niezależnego istnienia. Jednak sam nie podaje na jakiej płaszczyźnie to się ujawnia, czy jako wyobrażenie, czy jako koncepcja czy przeświadczenie? Skoro zmiana sposobu ujawniania nie oznacza zmiany samej rzeczywistości, w której rzecz ujawnia się w sposób zmieniony, to co oznacza? Nagardżuna nie udziela odpowiedzi.

649.

Skoro podczas pierwszego doświadczenia Śunjaty umysł widzi rzecz pozbawioną czasu, to skąd po wyjściu z tego stanu – już w rzeczywistości konwencjonalnej – ma wiedzę, że istniała ona beczasowo? Obraz rzeczy zostaje naj-

pierw rozpoznany jako beczasowy. Proces ten zachodzi w podświadomości. Na jego podstawie w rzeczywistości konwencjonalnej możliwe jest połączenie śladu pamięciowego z informacją z podświadomości i samouświadomienie: „rzecz była widoczna bez czasu”. Jeśli podświadomość przetwarza informację o beczasowości, to skąd wiadomo, że przetworzyła właśnie tę informację, a nie dopiero po powrocie zinterpretowała ślad doświadczenia jako beczasowy? Ponieważ pamięć nie przenosi samej treści doświadczenia tylko informację o nim. Rzecz musi w takiej sytuacji zostać rozpoznana wcześniej, już w podświadomości, jako istniejąca bez czasu.

650.

Wiedza o rzeczywistości Śunjaty zostaje utrwalona w pamięci umysłu w postaci śladów pamięciowych pozbawionych podmiotowej struktury. Oznacza to, że nie jest gromadzona w formie: „ja widziałem rzecz”, lecz „rzecz była widoczna”. W interakcji z otoczeniem zewnętrznym umysł rejestruje naoczność znajdującą się poza jego podmiotowymi strukturami. Rejestracja ta zachodzi w podświadomości. Naoczność ta jest już opracowana przez percepcję i zostaje zapisana wraz z przypisanym rzeczy istnieniem i realnością oraz z własnościami i czasem. W przypadku rzeczywistości Śunjaty zapis treści obejmuje jedynie fizyczny obraz rzeczy, jej istnienie, sposób istnienia i realność, natomiast własności i czas pozostają ukryte w podświadomości. W rzeczywistości Śunjaty można zobaczyć, jak wygląda proces rejestracji treści pochodzących z otoczenia zewnętrznego, czyli rzeczy realnie istniejących bez obecności podmio-

towych struktur. Trudno to sobie wyobrazić: jak może być coś widoczne i zapamiętane bez udziału obserwatora, czyli uświadamianego *ja*. A jednak jest to możliwe i, co więcej, proces ten w niezmiennionej formie ma miejsce również w rzeczywistości konwencjonalnej. W Śunjacie zapamiętana treść zawiera obraz rzeczy realnie istniejącej wraz z istnieniem i realnością, ale bez własności i czasu. Jawi się ona jako pierwotnie obecna, pełna i realna sama dla siebie. Wyłania się w przestrzeni czystej naoczności, pozbawionej własności i czasu, jako samowystarczalny fakt poznawczy – po prostu jako „to, co jest widoczne”. Jej istnienie nie jest ukonstytuowane przez akt świadomej obserwacji w danym momencie. Byt istnieje „sam z siebie” w strukturze rzeczywistości, a nie jako korelat uświadamianych treści, co następuje dopiero po przywołaniu treści pamięciowych w rzeczywistości konwencjonalnej. W jaki sposób może to sobie wyobrazić osoba, która nie widziała rzeczywistości Śunjaty? Niech będzie to wyobrażenie ujawnionej treści jako rzeczy realnie istniejącej, której rozrastający się obraz zastępuje w umyśle miejsce, w którym obecne było uświadamiane *ja*. Albo: wyobrażenie ujawnionej treści umysłu w postaci obrazu rzeczy na ekranie komputera, do którego dołączone zostały istnienie i realność.

651.

Pamięć umysłu znajdującego się w rzeczywistości Śunjaty funkcjonuje niezależnie od aktywności procesów uświadamiania i uświadamianego *ja*. W Śunjacie treści zapamiętywane są w sposób podświadomy, jako ujawnione pozapodświadomie w uzewnętrznieniu egzystencjalnym, podobnie

zresztą jak przebiega to w rzeczywistości konwencjonalnej. Nie oznacza to jednak, że w śladzie pamięciowym niedostępne są powiązania z własnościami rzeczy i czasem. Są one dostępne, jednak nie jako elementy występujące w rzeczywistości Śunjaty, lecz jako treści możliwe do przywołania z podświadomości w rzeczywistości konwencjonalnej. Wygląda to w ten sposób, że podmiot znajdujący się w rzeczywistości konwencjonalnej pamięta rzeczywistość Śunjaty, w obrazie której rzeczy nie były dostępne z własnościami i czasem. Można jednak te własności przywołać z podświadomości. W rzeczywistości Śunjaty własności rzeczy realnie istniejącej pozostają ukryte w podświadomości i nie są w niej obecne jako ujawnione treści. Mogą natomiast zostać przywołane z pamięci jako kategorie, które w rzeczywistości Śunjaty nie występowały. To bardzo ważne: można je przypisać tylko z perspektywy rzeczywistości konwencjonalnej. Jedynie w rzeczywistości konwencjonalnej czytelne stają się własności i czas, które w samej rzeczywistości Śunjaty pozostają ukryte. W przypadku esencji rzeczywistości Śunjaty (takość) zachowana zostaje treść identyfikująca esencję, ale nie sama esencja jako bezpośrednio obecna jakość doświadczenia.

652.

Proces utożsamiania treści pochodzących z podświadomości ma miejsce dopiero w trakcie odtwarzania śladów pamięciowych w rzeczywistości konwencjonalnej. Treści przechowywane są w pamięci w postaci bezpodmiotowej: „ta rzecz była widoczna”. Dotyczy to zarówno treści pochodzących z rzeczywistości Śunjaty, jak i z rzeczywisto-

ści konwencjonalnej. W trakcie odtwarzania treści zapisanych w pamięci następuje utożsamienie uświadamianego *ja* z ich treścią: „jestem samoświadomy tego, że w rzeczywistości Śunjaty widoczna była rzecz realnie istniejąca bez obecności uświadamianego *ja*, z istnieniem i realnością, ale bez własności i czasu”.

653.

Nie należy treści książki „Śunjata i nowa ontologia” utożsamiać z innymi projektami filozoficznymi, takimi jak *madhjamaka* czy *jogaczara*. Są one odrębnymi interpretacjami doświadczenia Śunjaty, opartymi na właściwych sobie założeniach. „Śunjata i nowa ontologia” nie neguje wniosków obecnych w tych projektach. Brak *svabhavy*, postulowany przez Nagardżunę, ani zniesienie dualności *podmiot-przedmiot*, obecne w *jogaczarze*, nie pozostają w sprzeczności z przedstawioną w książce koncepcją, która je w pewnym sensie zawiera i ukazuje z perspektywy odmiennej interpretacji doświadczenia Śunjaty. W tym sensie „Śunjata i nowa ontologia” nie stanowi kolejnej interpretacji *madhjamaki* ani *jogaczary*, lecz proponuje odrębny projekt ontologiczny. Jego odmiennność polega przede wszystkim na wskazaniu ontycznego charakteru rzeczywistości Śunjaty oraz na rozróżnieniu jej sposobu ujawniania od sposobu ujawniania rzeczywistości konwencjonalnej. Tym samym system ten nie tyle odrzuca wcześniejsze interpretacje, ile je przekracza, przenosząc analizę doświadczenia Śunjaty na płaszczyznę ontologiczną.

654.

Wydaje się, że sama interakcja nie musi wymagać wyrowadzenia treści z podświadomości i ich ujawnienia. Możliwa jest bowiem sytuacja, w której dwa umysły pozostają w bezpośredniej relacji, a wymiana informacji zachodzi na poziomie podświadomości, bez ujawniania treści w uzewnętrznieniu egzystencjalnym. Jeżeli jednak interakcja między umysłami ma polegać na wzajemnym rozpoznawaniu, porównywaniu i weryfikowaniu wyodrębnionych treści czyli komunikowaniu się, wówczas muszą one zostać wyodrębnione z ich podświadomego zasobu i ujawnione na wspólnej platformie interakcji – uzewnętrznione egzystencjalnie i uświadomione. Ujawnienie nie jest zatem warunkiem samej interakcji, lecz może być warunkiem komunikacji, w której treść staje się dostępna dla innych umysłów jako wyodrębniony i wystawiony jako możliwy do rozpoznania przedmiot. W tym ujęciu ujawnienie stanowi interfejs umożliwiający obiektywizację treści oraz ich porównywanie z treściami uzewnętrznionymi przez inne umysły.

655.

Czym jest rzeczywistość? Przy jakiej modyfikacji wartości ją definiujących można mówić o zmianie rzeczywistości? Rzeczywistość realnie istniejąca osadzona jest na realnym istnieniu rzeczy. A kiedy istnienie rzeczy jest realne? Wówczas, gdy wiele umysłów potwierdza jej obecność we wspólnym dla nich środowisku zewnętrznym. Natomiast rzeczywistość jest realnie istniejącą wówczas, gdy pozostaje wspólną platformą interakcji (interface'm) dla wielu umysłów. Umysły te widzą obecność rzeczy jako obraz jej fizycznego wyglądu, istnienia, bytu (sposobu istnienia) i

realności – w kontekście identyczności tych elementów naoczności dla każdego z nich. Naoczność dotyczy: fizycznego wyglądu, istnienia, bytu oraz realności. Jeśli elementy te dane w naoczności wielu umysłów są takie same, to umysły dzielą jedną platformę interakcji – rzeczywistość realnie istniejącą. Warunkiem tej interakcji jest interface o niezmiennych wspólnych elementach. W kontekście rozróżniania rzeczywistości: jeśli dwa wymiary poznania mają identyczne wszystkie wyznaczniki reprezentatywne dla określającego je sposobu istnienia, można je uznać za tożsame. Jeśli przynajmniej jeden z tych wyznaczników jest odmienny wówczas mamy do czynienia nie z jednym, lecz z dwoma wymiarami poznania. W rzeczywistości konwencjonalnej istnienie przejawia się z własnościami, zależnościami i w czasie. W rzeczywistości Śunjaty istnienie przejawia się bez własności, zależności i czasu. Nie jest możliwe, aby dwie rzeczywistości, w których istnienie przejawia się w tak różny sposób były tożsame. Rzeczywistość, w której rzecz istnieje z własnościami i w czasie oraz rzeczywistość, w której rzecz istnieje bez własności i czasu, nie są tymi samymi rzeczywistościami. Upraszczając: w jednej rzeczywistości rzecz nie może istnieć z własnościami i w czasie i jednocześnie bez własności i bez czasu. W rzeczywistości realnie istniejącej ta sama rzecz nie może przejawiać istnienia jednocześnie na dwa wzajemnie wykluczające się sposoby. Zatem sposoby istnienia różnicują rzeczywistości realnie istniejące.

Edmund Husserl interpretuje struktury świadomościowego doświadczenia jako podstawę analizy istnienia. Można jednak zakwestionować, czy jego wnioskowania pozwalają odróżnić samo istnienie od mikroemocji związanej z samoświadomością doświadczenia pojęciowego istnienia. Badając to, co jawi się w świadomości, zakładał, że sam fakt introspekcyjnego uchwycenia aktu (np. aktu „świadomości istnienia”) daje mu dostęp do jego czystej struktury. Jednak pojęcie „jest” lub „istnieje” wyzwala mikroemocję, która – gdy staje się przedmiotem samoświadomości – może zostać błędnie zinterpretowana jako poczucie samego istnienia. W takim przypadku analiza tego, co uznaje się za doświadczenie istnienia, dotyczy w rzeczywistości mikroemocji wywołanej przez pojęcie istnienia, a nie samego istnienia. Husserlowskie analizy nie pozwalają odróżnić mikroemocji istnienia od samego istnienia i są związane z samoświadomością doświadczenia „istnienia pojęciowego”. Husserl analizuje doświadczenie emocji, a nie istnienia. W tym świetle można w uzasadniony sposób twierdzić, że cała fenomenologia porusza się w obrębie „pogrubionej”, nasyconej pojęciami rzeczywistości konwencjonalnej i nie sięga głębiej. Tego Husserl ze względu na ograniczenia swojej metody po prostu nie mógł zobaczyć. Wydaje się, że Heidegger popełnia to samo wykroczenie.

657.

W przypadku Śunjaty każde przejście od opisu fenomenologicznego do ontologicznego rodzi problem odpowiedniego i wystarczającego uzasadnienia wniosków dotyczących tego, co zostało bezpośrednio opisane w doświadczeniu.

Problem ten wynika nie tyle z niedostatków argumentacji, co z obecności esencji rzeczywistości – nieprzekładalnego elementu ontycznego, który nie daje się w pełni ująć w pojęciach.

658.

Ontyczna esencja różnicuje rzeczywistości i jest elementem, który nie pozwala na ukazanie go w ramach konwencjonalnego opisu. Rozważmy następujący przykład: smak słodki jest doznaniem smakowym powstającym w wyniku pobudzenia receptorów smakowych. Nie sprowadza się do samej informacji o obecności danej substancji. Ma własną, swoistą charakterystykę smakowania, dzięki której można go odróżnić od innych smaków. Można opisać warunki jego powstawania i reakcje organizmu, ale to nie jest jeszcze opis samej jakości doznania. Język napotyka granicę: może wskazać, kiedy smak słodki powstaje, jak jest rozpoznawany i czym różni się od innych smaków, ale nie potrafi w pełni przekazać samej jakości doznania osobie, która nigdy go nie doświadczyła. W przypadku ontycznej esencji nie chodzi tylko o trudność w przekazaniu doświadczenia osobie, która go nie zna, lecz o granicę konwencjonalnego opisu, który może wskazywać na esencję i opisywać jej przejawy, ale nie może zastąpić jej samej opisem. Można opisywać jej przejawy, wskazywać na jej rolę i określać, czym różni się od innych esencji, ale żaden z tych opisów nie jest samą esencją. Można powiedzieć o niej wszystko, tylko nie to, czym jest. Ontyczna esencja jest swoistą jakością istnienia, dzięki której byt (sposób istnienia) ujawnia się jako określony sposób obecności istnienia, niereduko-

walny do samej informacji o pobudzeniu receptorów czy reakcji organizmu. To właśnie ta jakość pozwala odróżnić rzeczywistość konwencjonalną od rzeczywistości Śunjaty. Opis warunków jej powstawania nie wyczerpuje zatem tego, czym esencja jest w swoim swoistym charakterze. Można próbować opisać esencję jako sposób, w jaki istnienie jest samo w sobie określone, zanim zostanie konwencjonalnie wyrażone. Jednak esencja nie jawi się jako wartość konceptualna. Jest samą specyfiką doświadczenia ontycznego – określoną jakością widzenia.

659.

Czy esencję rzeczywistości można zaliczyć do qualiów, skoro jest niematerialnym elementem doświadczenia? Esencja nie jest zwykłą właściwością przedmiotu ani subiektywnym wrażeniem obserwatora. Jest doświadczanym charakterem manifestowania się rzeczywistości. Qualia dotyczą jakości pojedynczego doświadczenia, esencja natomiast jakości całej rzeczywistości. Pojęcie qualiów nie zawiera koncepcji esencji rzeczywistości.

660.

Jak wygląda rzeczywistość Śunjaty? Aby spróbować odpowiedzieć na to pytanie zobaczmy najpierw jak wygląda powszechnie doświadczana rzeczywistość konwencjonalna. Podmiot nie zawsze jest jej samoświadomy, przebywając w niej na co dzień. Ale kiedy już zatrzyma się i próbuje ją zobaczyć wówczas widzi rzeczy w przestrzeni, ich istnienie i realność. Czy aby na pewno tylko tyle? Rzecz nie jest w rzeczywistości konwencjonalnej jedynie czymś fizycznym,

lecz zostaje określona przez dodatkowe kategorie – podmiot widzi znacznie więcej: widzi rzeczy w czasie, posiadające własności i wzajemne zależności. Obraz ten można metaforycznie opisać jako wzrost ontycznej masy – spowodowany oblepieniem rzeczy własnościami, zależnościami, czasem i uświadamianym ja – oraz jako jego większą gęstość i nasycenie. „Pogrubienie” to powstaje wskutek uświadomienia własności rzeczy, ich zależności, umiejscowienia w czasie oraz aktywności uświadamianego ja. Nie jest neutralnym dodatkiem – wpływa na sposób w jaki rzeczy są postrzegane. Nie jest też figurą retoryczną, ponieważ określa sposób obecności rzeczy w rzeczywistości konwencjonalnej, a tym samym ma konsekwencje ontyczne. W tym sensie „pogrubienie” jest widoczne – stanowi niematerialny składnik rzeczywistości konwencjonalnej – jej ontyczną esencję. Podobnie jak realność, ontyczna esencja nie jest elementem fizycznym, lecz niematerialnym składnikiem doświadczanej rzeczywistości. Jej jakość ma charakter emergentny wobec jakości pozostałych elementów rzeczywistości. Problem polega na tym, że ontyczna esencja rzeczywistości konwencjonalnej jest trudno uchwytna, dla kogoś, kto nie zna innej rzeczywistości. Podmiot ukształtował się i żyje w jednej rzeczywistości, a nie mając innego punktu odniesienia, doświadcza tylko ontycznej esencji rzeczywistości konwencjonalnej, co skutkuje tym, że nie rozpoznaje jej jako odrębnego, niematerialnego składnika tej rzeczywistości. Nie wie zatem, czym ona jest, ani gdzie jej szukać. W rzeczywistości konwencjonalnej esencja ontyczna nie jest więc czymś niezależ-

nym od sposobu przejawiania się istnienia, gdyż jak zostało wcześniej zaznaczone, współtworzą ją własności rzeczy, relacje zachodzące między nimi oraz umieszczenie rzeczy w czasie. Uświadamianie tych treści sprawia, że rzeczywistość staje się coraz bardziej określona, nabrzmiała. Nie chodzi przy tym o samo powiększanie zasobu wiedzy o rzeczywistości, lecz o esencjalne dookreślanie jej obrazu. Obraz fizycznej obecności rzeczy nie zwiększa się o nowy przedmiot, ani nie zostaje uzupełniony o odrębny składnik. Zmienia się sposób przejawiania się: esencja nabiera określoności, intensywności i ontycznej jakości. Dociażenie ontyczne nie powstaje z przyrostu istnienia, lecz ze zmiany sposobu jego manifestacji. Istnienie nie staje się innym istnieniem. To rzeczywistość, w której się manifestuje, zyskuje określoną, bardziej obfitą charakterystykę. I co bardzo istotne: esencja rzeczywistości konwencjonalnej jest widoczna, jest elementem naoczności. Umysł widzi esencję w rzeczywistości, w której jest obecny. Jej najważniejszym niematerialnym aspektem jest ontyczna esencja, dzięki której rzeczywistość konwencjonalna jawi się jako coś więcej niż tylko fizyczny obraz zarejestrowany przez siatkówkę. Zatem, jak można opisać rzeczywistość Śunjaty? Jak ona wygląda? Jej podstawą są rzeczy realnie istniejące, jednak istniejące w odmienny niż w rzeczywistości konwencjonalnej sposób. Wyraża się on w odmiennej jakości esencji rzeczywistości, która jawi się bez charakterystycznego dla rzeczywistości konwencjonalnej „pogrubienia”. Jednak nie można przyjmować, że charakteryzuje ją brak owego „pogrubienia”, ponieważ nic jej nie brakuje. Podobnie jak rze-

czywistość konwencjonalna nie ma niczego zbyt wiele. Obie są ontycznie pełne i skończone. Rzeczywistość Śunjaty nie jest tak dodatkowo obciążona. Jawi się jako czysta, przejrzysta, krystaliczna – nieograniczana dodatkowymi elementami. Brak czasu powoduje, że jest widoczna jako statyczna, mocno osadzona i niewzruszona. Brak elementów typowych dla rzeczywistości konwencjonalnej, takich jak uświadamianie własności i czasu, nie powoduje braku esencji, lecz zmianę jej jakości. Esencja rzeczywistości ukształtowana jest teraz na jedności wszystkich elementów rzeczywistości. Brak widoczności i uświadamiania podmiotowych struktur, własności, zależności i czasu, nadaje jej odmienną jakość. Należy to jasno podkreślić: esencja rzeczywistości Śunjaty (takość) jest widoczna, podobnie jak i naoczną jest esencja konwencjonalna. W jaki sposób to wszystko jest widoczne? Rzeczy widoczne są wszystkie naraz. Wzrok nie koncentruje się na żadnej z nich, nie śledzi ich i nie podąża za nimi. I co istotne: umysł widzi także, między innymi: ontyczną wieczność i krystaliczną czystość. Oczywiście umysł nie ma samoświadomości, że konkretnie właśnie je widzi. Jednak postrzega je w takiej postaci, która w rzeczywistości konwencjonalnej umożliwi nazwanie ich ontyczną wiecznością i krystaliczną czystością. Wszystkie elementy rzeczywistości: fizyczny wygląd rzeczy, istnienie, realność, esencję, ontyczną wieczność i inne umysł widzi jednocześnie w jednym polu widzenia. Ponieważ umysł nie różnicuje rzeczy realnie istniejących, ani żadnych innych aspektów rzeczywistości Śunjaty – widzi je wszystkie łącznie w jednym akcie widzenia. Widzi je

jako jednolitą całość. Co prawda w tym całościowym obrazie poszczególne elementy są widoczne jako fizycznie oddzielone od siebie, a niektóre nawet pozostają w ruchu, jednak nie zmienia to faktu, że zachowują fundamentalną jedność. Istnienie, byt, realność, esencja, ontyczna wieczność i inne elementy rzeczywistości tworzą jedność – nie oznacza to ich fizycznej identyczności czy substancjalnego zlania, lecz że są ujednolicone pod względem tego, jak przedstawiają się umysłowi. To bardzo specyficzny stan poznawczy. Umysł widzi rzeczywistość w całości, nie wyróżniając żadnej z jej części. Ta całościowość i jedność znajduje swój wyraz w wykształceniu się mentalnej manifestacji w postaci uchwytniej treści, której jakość ma charakter emergentny wobec jakości tych wszystkich elementów. Owa emergencja jest nie tylko znakiem wyjątkowości tej treści, lecz także powodem, dla którego jej jakość wyrywa się bezpośredniemu opisowi. To esencja rzeczywistości Śunjaty. Esencja rozumiana jest tutaj jako jakość wyższego rzędu, wyrażająca to, co w rzeczywistości najistotniejsze: to, co nadaje jej ostateczny kształt, kształtuje ją i wyróżnia spośród innych rzeczywistości. Osobliwością jest widzenie przez umysł elementów rzeczywistości Śunjaty wraz z jej esencją bez obecności uświadamianego *ja*. Rzeczywistość prezentuje się umysłowi bezpośrednio, bez udziału podmiotowych struktur. Wygląda to tak, jakby rzeczywistość wyświetlała się tylko na mentalnym ekranie, pozbawiony mentalnego komentarza. Jakby umysł opuścił swoje miejsce w mózgu i stopił się z otoczeniem zewnętrznym. Jakby otoczenie zewnętrzne uwolniło się z ogranicza-

jących jego pełnię narzuconych interpretacji i ukazało w swojej czystej postaci. Jakby obraz otoczenia zewnętrznego odciskał się na „matrycy” bez obecności obserwatora, jakby odbijał się niczym w lustrze. Ujawniana w rzeczywistości Śunjaty widoczność otoczenia zewnętrznego bez obecności obserwatora jest ewenementem. Pokazuje, że obraz otoczenia zewnętrznego, jaki ujawnia się w umyśle, jest niezależny od jego podmiotowych struktur. Obraz ten i podmiotowe struktury to dwie różne kategorie. Jest to bardzo dobrze widoczne w Śunjacie, gdzie obecne jest tylko otoczenie zewnętrzne, a nieobecność uświadamianego *ja* nie uniemożliwia umysłowi interakcji z otoczeniem zewnętrznym. Dla osoby przyzwyczajonej do postrzegania otoczenia zewnętrznego przez pryzmat podmiotowych struktur jest to trudne do wyobrażenia i zaakceptowania: jak to jest, gdy poznanie nie polega na: „ja widzę”, lecz po prostu: „jest widoczne”? Ponadto umysł nie może świadomie śledzić wydarzeń, może tylko rejestrować to, co pojawia się przed jego oczami (brak możliwości skoncentrowania wzroku na wybranym fragmencie rzeczywistości). Dane jest wszystko naraz w jednym oglądzie całości.

661.

Gdy podmiot próbuje obserwować własny umysł, dostrzega jedynie myśli, które po kolei pojawiają się i odpływają. Każda z nich jest tylko gotowym komunikatem. W tle nie widać żadnych procesów: ani analizy, ani syntezy, ani momentu wyboru. Tylko myśli jako komunikaty. Wszystkie procesy poznawcze odbywają się na poziomie podświadomym. Tak zwana świadomość jest jedynie późniejszym

ekranem wyświetlającym gotowe komunikaty – tradycyjne umiejscowienie „myślenia” zmienia jedynie swoją lokalizację topograficzną. Tradycyjnie podmiot utożsamiał „ja” z tym, co jawne, zwerbalizowane i uświadamiane na bieżąco. Ostatecznie jednak prawdziwym podmiotem – tym, co myśli, czuje, ponosi odpowiedzialność i tworzy dzieła – jest podświadomość. To ona prowadzi realne życie psychiczne i intelektualne. Uświadamiane ja nie jest sprawcą, lecz odbiornikiem i użytkownikiem systemu. To tak, jakby patrzeć na monitor komputera: tekst generuje się w głębi systemu, a podmiot widzi to i ma poczucie „ja to napisałem”, choć fizycznie procesy obliczeniowe zaszły w ukrytych warstwach procesora. Odpowiedzialność i sprawstwo istnieją nadal – tyle że należą do podświadomego ja, a nie do świadomego „widza”. Poznanie ma miejsce niezależnie od samych treści uświadamianych. W tym ujęciu nie mamy do czynienia z degradacją racjonalności czy uświadamianego *ja*, lecz z odkryciem ich rzeczywistego źródła: podświadomości. Nie jest ona pozbawionym rozumowania tłem świadomości, lecz właściwym podmiotem procesów poznawczych, intelektualnych i twórczych, których uświadamiane *ja* doświadcza jedynie poprzez ich gotowe rezultaty (myśli jako komunikaty).

662.

W Śunjacie nie pojawiają się żadne myśli ani inne uświadamiane treści pochodzące z podświadomości. Umysł widzi jedynie otoczenie zewnętrzne. W trakcie zawieszenia procesów uświadamiania ujawniają się treści naoczności, istnienia i realności, związane z widocznym obrazem oto-

czenia. Jednak oprócz nich można zaobserwować także pojawiające się mikroentemy, które odpowiadają na przykład za mruganie powiekami. W tym stanie cała podświadomość pozostaje aktywna; poza nią można dostrzec subtelne zafalowania treści mentalnej. Nie są one myślami ani innymi treściami uświadamianymi, lecz przepływami. Mikroentemy są obserwowalnymi śladami aktywności podświadomości, ale nie stają się przez to zwyczajnymi treściami uświadamianymi – są ujawniane. Jawią się jako bardzo niewielkie, sprawiają wrażenie odległych i zdecydowanie szybszych. Treści uświadamiane mają inną strukturę: są większe, mocniejsze, wyraźniejsze, a przede wszystkim wolniejsze. Mikroentemy jawią się jak zabłąkane cząstki pochodzące z podświadomości. Brak procesów uświadamiania nie oznacza, że nic już nie jest obecne i pozostaje jedynie czarna dziura. Nie można opisywać umysłu w kategoriach zero-jedynkowych. W Śunjacie pewne znikome, śladowe treści nadal przenikają przez barierę podświadomości. Przypomina to fizyczną próżnię, która nie jest całkowicie pusta, lecz w której nieustannie pojawiają się cząstki elementarne. Analogicznie, w Śunjacie nie ujawniają się konkretne, uświadamiane treści myślowe, ale obecne są nieuświadamiane impulsy mentalne. Podświadomość, choć pozostaje ukryta, pulsując nieustanną aktywnością, ujawnia przepływy mikroentemów. Nie ma ich wiele i nie tworzą uchwytne strumienia. Są raczej pojedynczymi jednostkami treści mentalnej. Większości nie można przypisać żadnej etykiety, ponieważ nie wykazują związku z czymkolwiek. Wydaje się jednak, że niektóre z nich mogą

sterować gałkami ocznymi, które nie zawsze pozostają nieruchome. W Śunjacie nie można poruszyć palcem ani głową, ale można zaobserwować ruch gałek ocznych. Umysł może wodzić wzrokiem po panoramie otoczenia zewnętrznego. Nie oznacza to jednak, że przenosi wzrok na kolejne obiekty. Umysł nadal obejmuje wzrokiem całość, nie wyodrębniając poszczególnych rzeczy. Zmienia się kierunek spojrzenia, ale nie sposób, w jaki otoczenie jawi się jako całość. Pustka nie jest nicością, lecz brakiem określonego rodzaju obecności.

663.

Wydaje nam się, że uświadamiane *ja* rozciąga się na całą przytomność umysłu, a umysł pozbawiony procesów uświadamiania i uświadamianego *ja* pozostaje nieprzytomny. Tak jednak nie jest. Treści powszechnie kojarzone ze świadomości zajmują jedynie część obszaru ujawnionego z podświadomości. Pozostała część pozostaje nieuświadamiana, ale zarazem uchwytna. To właśnie ta część jest tak trudna do ujęcia w słowa. Wymyka się próbom opisu, ponieważ nie występują w niej zwyczajne treści uświadamiane, za pomocą których umysł porządkuje i interpretuje rzeczywistość. Można ją tylko widzieć.

664.

Pojedynczy mikroentem jest bardzo mały, a jego jakość pozostaje trudno uchwytna. Można przyjąć, że jest mikroskopijną treścią mentalną. Pojawia się i znika. Ale skoro w ogóle ujawnia się, musi być jakiś. Nie posiada struktury impulsu – już raczy wydaje się niewielką paczką treści

mentalnej. Przez chwilę skoncentrujemy wzrok na jednym punkcie w otoczeniu zewnętrznym i obserwujemy umysł. Pomiedzy kolejnymi, pojawiającymi się myślami można zaobserwować przerwy. Takie przerwy obecne są także w treści konkretnych myśli. To jest tło naszej aktywności psychicznej. To tło nie jest nicością, jest mentalną substancją. Przy odrobinie uważności można w tym tle zaobserwować poruszenia, przepływy, które nie są zwerbalizowanymi myślami. To entemy. Analogicznie, w Śunjacie również istnieje mentalne tło, w którym pojawiają się pojedyncze zafalowania treści mentalnej, to mikroentemy. Pojawiają się niejako obok, tuż przy, pomimo, wraz z, na tle, w bliskości obrazu widocznej rzeczywistości. Trudno jednoznacznie wskazać ich umiejscowienie w kontekście obrazu rzeczywistości widocznej wraz z istnieniem i realnością. Tło mentalne w rzeczywistości konwencjonalnej jest grubsze, bardziej mięsiste i konkretne. Tło w rzeczywistości Śunjaty jest cieniutkie, subtelniejsze i przejrzyste. Na tak „wyczyszczonym” i „odchudzonym” tle mikroentemy są bardzo dobrze widoczne. Wydaje się, że występują one także w umyśle znajdującym się w rzeczywistości konwencjonalnej. Jednak tam z powodu gęstości tła, obecności większych i agresywniejszych treści zwerbalizowanych, zostają przez nie przesłonięte. Wydaje się, że Śunjata ujawnia najmniejsze przepływy treści mentalnej. Nie są one elementami składowymi większych od nich entemów – są ich mniejszymi braćmi – posiadają tę samą naturę. Mikroentemy nie są elementarnymi cząsteczkami treści mentalnej. Choć są one najmniejsze, nie sprawiają wrażenia słabych.

Ich dynamika nie jest mała i wydaje się, że pomimo swoich niewielkich rozmiarów dysponują całkiem dużą siłą oddziaływania. Co za tym przemawia? Przede wszystkim ich energia. Nie są to treści snujące się po głowie. Pojawiają się i zanikają jako w pełni ukształtowane, wyraziste i ukierunkowane jakości. Potocznie Śunjata rozumiana jest jako stan całkowitej pustki. Niezależnie od tego jak interpretujemy to słowo, widać wyraźnie, że ta pustka nie jest nicością, lecz mentalną przestrzenią przemierzaną przez pojawiające się i zanikające mikroskopijne struktury. Prawdopodobnie mikroentemy stanowią ostatnią uchwytą treść mentalną przed obszarem podświadomości. Poniżej tej granicy nic już nie daje się bezpośrednio zaobserwować – głębiej rozciąga się wyłącznie podświadomość.

665.

Mikroentemy zachowują tę samą naturę co entemy, a ich mniejszy rozmiar czy odmienna dynamika nie stanowią podstawy do przypisywania im odmiennej struktury ontycznej. Nie należy przenosić na nie rozróżnienia dotyczącego rzeczy widocznych w Śunjacie, które mają odmienną wartość ontyczną w porównaniu z rzeczami w rzeczywistości konwencjonalnej. W przypadku mikroentemów takie rozróżnienie nie ma zastosowania. Nie sposób przypisać im innej wartości ontycznej ze względu na sam fakt, że ujawniają się w Śunjacie, ponieważ ich obecność nie jest odmiennym sposobem istnienia, lecz odsłania zjawiska tej samej natury, które występują również w umyśle znajdującym się w rzeczywistości konwencjonalnej. To nie są odmienne kategorie. Zmieniają się zatem warunki w jakich

występują, nie zaś ich status ontyczny. Co więcej, nie ujawniają się jako obiekty naoczności, lecz jako niezależna od nich treść mentalna. Mają odmienną topografię w architekturze umysłu.

666.

Nie można przypisywać entemom i mikroentemom realności w taki sam sposób, w jaki przypisuje się ją rzeczom realnie istniejącym. Ujawniają się one w innym obszarze umysłu niż obrazy rzeczy realnie istniejących, podobnie jak zwerbalizowane myśli, które w rzeczywistości konwencjonalnej pojawiają się niezależnie od obrazów przedstawiających rzeczy. Może pojawić się pytanie, dlaczego możliwa jest obserwacja pojedynczego mikroentemu, skoro w Śunjacie nic nie jest wyróżnione. Zasada niewyróżniania nie obejmuje jednak wszystkich treści pojawiających się w Śunjacie, lecz dotyczy określonej kategorii zjawisk. Entemy i mikroentemy należą do innego porządku mentalnego niż obrazy rzeczy, dlatego mogą ujawniać się jako pojedyncze jednostki treści mentalnej. Nie podlegają przy tym różnicowaniu ontycznemu ze względu na sposób ujawniania: to, że pojawiają się w Śunjacie lub w rzeczywistości konwencjonalnej, nie nadaje im odmiennego statusu ontycznego. Ponadto nie ujawniają się w dużym zagęszczeniu, lecz jako pojedyncze, wyodrębnione jednostki treści mentalnej.

667.

Obserwacja mikroentemów w związku z mruganiem lub ruchem oczu stanowi bezpośrednio rozpoznawalną do-

świadczaną relację. Nie sposób jednoznacznie rozstrzygnąć, czy mikroentemy są przyczyną owych ruchów, czy jedynie treściami, które im towarzyszą lub pozostają z nimi w określonej zależności. Skłaniałbym się jednak ku tezie, że to one sterują ruchem i odpowiadają bezpośrednio za jego wystąpienie.

668.

Mikroentem nie wyłania się stopniowo z mentalnego tła, nie można zaobserwować żadnych etapów jego wyłaniania się – pojawia się w nagłym akcie ujawnienia. Zanika w podobny sposób. Analogia do pojawiania się myśli jest tu całkowicie dopuszczalna. Ze względu na swoją subtelność mikroentemy nie przypominają energetycznego impulsu. Porównanie to opisuje ich charakter, a nie dosłownie obserwowany ruch. Nie można powiedzieć, że są ruchome, a jedynie, że pojawiają się. Nie można rozpoznać różnych ich rodzajów, a jedynie zauważyć ich przypisanie do określonego oddziaływania. Pojawiają się przed ruchem. Ich odrębność wynika wyłącznie z oddzielnego pojawiania się. Mikroentem jest odrębną treścią mentalną o własnym charakterze. Nie ma natomiast wystarczających podstaw, by twierdzić, że każdy mikroentem ma indywidualną, jakościowo rozpoznawalną postać. Nie można śledzić tego samego mikroentemu przez pewien czas. On po prostu pojawia się i zaraz zanika. Mikroentem przyrównany do przepływu, zafalowania, nie jest jednak częścią mentalnego tła, nie jest lokalnym zaburzeniem jego ciągłości. Porównanie to wynika raczej z jego subtelności. Jego obserwowanie nie wymaga jakiegokolwiek formy skupienia uwagi, on po pro-

stu pojawia się. Nie można dostrzec różnicy między mikroentemem związanym z mruganiem a tym związanym ze zmianą kierunku spojrzenia. Wydaje się, że oba mają tę samą postać, niezależnie od rodzaju ruchu, z którym są związane. Nie różnicuje ich rodzaj wykonanej czynności – mrugnięcia powiekami czy ruchu gałkami ocznymi. Nie można zaobserwować między mikroentemami żadnych szczególnych relacji: powiązanego następstwa, skupiania się, współwystępowania ani wzajemnego oddziaływania. Nie tworzą obserwowalnych układów – każdy ujawnia się jako odrębna jednostka treści mentalnej. Jego indywidualność polega wyłącznie na tym, że pojawia się jako odrębne zdarzenie mentalne.

669.

W filozofii współczesnej świadomość fenomenalna oznacza subiektywny charakter doświadczenia: jak to jest widzieć kolor, słyszeć dźwięk czy odczuwać temperaturę. Nie wymaga ona obecności uświadamianego *ja*; wystarczy, że coś jest w jakiś sposób doświadczane. Jednak utożsamianie naoczności w rzeczywistości Śunjaty ze świadomością fenomenalną jest nieuprawnione. Pojęcia te należą do odmiennych kategorii. Świadomość fenomenalna określa subiektywny charakter doświadczenia, natomiast naoczność w Śunjacie opisuje bezpodmiotowy sposób ujawniania się rzeczywistości. Definicja świadomości fenomenalnej nie określa, czy rzeczy przejawiają się z własnościami, czy bez nich. Nie rozstrzyga więc o naturze rzeczywistości, w której występuje doświadczenie. Sam fakt, że rzeczywistość jest widoczna, nie oznacza, że jest uświadamiana ani że jej

ujawnianie się ma charakter fenomenalny. Należy zauważyć, że świadomość fenomenalna łączy się z jakimś przekazem – jak to jest znajdować się w danym stanie, na przykład: odczuwać ból, słyszeć dźwięk lub widzieć kolor. Jednak w rzeczywistości Śunjaty nie obserwuje się niczego takiego. Nie występuje w niej doświadczenie określane jako „jak to jest słyszeć dźwięk”, gdyż umysł nie odbiera dźwięku jako coś, co słyszy (z własnościami dźwięku), a jedynie jako coś, co do niego dociera – bez świadomości informacji dotyczącej własności samego dźwięku. Podobnie jest z kolorem: „jak to jest widzieć kolor” zakłada, że informacja o tym, jak odbierany jest kolor będzie w danym momencie dostępna świadomemu umysłowi. Tak jednak się nie dzieje. Umysł widzi kolor czerwony, ale poza samą naocznością nie uzyskuje w danej chwili żadnej dodatkowej świadomej wiedzy „jak to jest widzieć kolor czerwony”. Po prostu tylko widzi kolor czerwony. Zatem przesłanka zakładająca pozyskiwanie wiedzy o sposobie przejawiania się rzeczy lub zjawisk w świadomości fenomenalnej nie zostaje spełniona. Poza tym świadomość fenomenalną rozumie się czasami jako jakość samego widzenia, a nie wiedzę o tym, że się widzi. Wówczas samo widzenie czerwieni ma określoną jakość doświadczalną: istnieje coś, jak to jest widzieć czerwień. Pojawia się jednak pytanie: czym jest to „coś”? Nie można uznać tego „czegoś” za quale, ponieważ nie spełnia ono definicji qualiów, która zakłada obecność świadomego, doświadczającego podmiotu. W filozofii wciąż brakuje przekonującego opisu charakteru wyrażenia „jak to jest”. Ostatecznie za rozstrzygającą należałoby

uznać konkluzję, że sformułowanie „jest czymś określonym widzieć czerwień” wiąże się nieodłącznie z podmiotowym charakterem doświadczenia. Nie wykazano bowiem, aby takie doświadczenie było możliwe bez obecności podmiotu; pozostawał on w nim nieustannie obecny, nawet jeśli nie został w danym momencie jednoznacznie zidentyfikowany.

670.

Dlaczego szkoły buddyjskie mówią o rzeczywistości ostatecznej, skoro jednocześnie niektóre z nich utrzymują, że nie jest ona odrębnym światem? Należy tu odróżnić pojęcie świata od pojęcia rzeczywistości. Różne rzeczywistości nie oznaczają różnych światów i nie należy ich ze sobą utożsamiać. Podmiot doświadcza jednego świata, który może przejawiać się poprzez różne rzeczywistości. Jeżeli istnieje różnica między nimi, oznacza to, że są one odmienne. Nie można negować tej odmienności tylko dlatego, że rzeczywistości te nie stanowią dwóch osobnych światów. Różnica może bowiem dotyczyć ich struktury ontycznej, sposobu ujawniania się czy charakteru samego doświadczenia. Szkoły buddyjskie również posługują się tym rozróżnieniem mówiąc o rzeczywistości konwencjonalnej i ostatecznej, a niektóre tradycje przedstawiają rzeczywistość ostateczną jako odmienną od zwykłego sposobu doświadczenia świata. Samo określenie „ostateczna” wskazuje, że nie jest ona po prostu kolejnym opisem rzeczywistości konwencjonalnej. Nie można więc z góry zakładać, że różnica między nimi ma wyłącznie charakter poznawczy. W tekście *Dia-*
mentowej Sutry możemy dostrzec różnicę między zwykłym

ujmowaniem zjawisk a poznaniem, w którym dotychczasowe kategorie tracą swoje znaczenie. Nie wiadomo czy mamy tu do czynienia ze zmianą sposobu poznawania jednej rzeczywistości, czy być może z inną rzeczywistością – sutra nie rozstrzyga tego dylematu wprost. Co prawda nie znajdziemy w niej twierdzeń o istnieniu dwóch rzeczywistości, jednak nie wyklucza ona takiej interpretacji. Ostatecznie można stwierdzić, że buddyjskie odrzucenie dwóch odrębnych światów nie jest równoznaczne z jednoznacznym zanegowaniem istnienia odmiennych rzeczywistości oraz ontologicznej różnicy w sposobie ich ujawniania się. W *Diamentowej Sutrze* wielokrotnie podkreśla się, że rzeczy nie powinny być ujmowane poprzez ich konwencjonalne oznaczenia, nazwy, formy i cechy. Wszystkie zjawiska należy postrzegać jako pozbawione cech, a to, co posiada formę, nie jest prawdziwym widzeniem Tathagaty: „Ci, którzy ujrzeni mnie poprzez formę materialną, ci, którzy poznali mnie poprzez dźwięk słów, znaleźli się na fałszywej drodze – ci ludzie nie ujrzą mnie.” (tł. M. Mejer). Dalej Budda zwraca się do bodhisattwy, aby porzucając całkowicie wszelkie pojęcia wzbudzał myśl o najwyższym oświeceniu: „Dlatego, Subhuti, niechaj bodhisattwa mahasattwa porzucając całkowicie wszelkie pojęcia, wzbudza myśl o najwyższym, doskonałym oświeceniu. Niechaj wzbudza myśl niemającą oparcia w formie materialnej, niechaj wzbudza myśl niemającą oparcia w dźwięku, w zapachu, w smaku, w dotyku, niechaj wzbudza myśl niemającą oparcia także w elementach istnienia, niechaj wzbudza myśl niemającą oparcia także w nieelementach istnienia”

(tł. M. Mejer). Opis ten wskazuje na zasadniczą odmienność sposobu ujawniania się rzeczywistości ostatecznej od zwykłego doświadczenia. W doświadczeniu konwencjonalnym rzeczy rozpoznawane są poprzez formy: właściwości, nazwy i zależności. W rzeczywistości ostatecznej są one tych form pozbawione. Nie chodzi więc jedynie o zdobycie nowej wiedzy o tych samych rzeczach, ale o radykalnie odmienny sposób ich ujawniania i poznawania przez podmiot. Jeżeli rzeczywistość ostateczna nie ujawnia się poprzez właściwości, formy i zależności charakterystyczne dla doświadczenia konwencjonalnego, oznacza to, że posiada odmienną charakterystykę fenomenalną i poznawczą. Nie oznacza to konieczności przyjmowania dwóch odrębnych światów. Jeden świat może być bowiem dostępny poprzez różne rzeczywistości, różniące się sposobem ontycznego ujawniania się. Odrębność rzeczywistości nie wymaga ich przestrzennego rozdzielenia (na inne miejsca, światy) ani istnienia dwóch niezależnych środowisk.

671.

Poszukiwanie ontycznych uzasadnień odmienności rzeczywistości Śunjaty i rzeczywistości konwencjonalnej prowadzi do pytania o ich jakość ontyczną, a ściślej – o definicję esencji. Ponieważ esencja nie jest dostępna bezpośrednio w opisie fenomenologicznym, jej określenie staje się warunkiem podjęcia próby uzasadnienia ontycznego charakteru tej odmienności. Różnica ontyczna to odmienność dotycząca tego, czym coś jest. To nie jest różnica między różnymi rodzajami istnienia, czy różnymi światami – sprowadza się do odmienności samego sposobu istnienia. Kiedy nato-

miast możemy mówić o sposobie istnienia? Wówczas, gdy określamy jak coś istnieje, a nie tylko to, że istnieje ani jak się nam jawi. Rzecz istnieje jako rzecz z własnościami czyli tworzy scaloną jednostkę poznawczą, a rzecz która istnieje bez własności, tworzy inną jednostkę poznawczą. Obie rzeczy istnieją w różny sposób. Umysł nie postrzega własności oddzielnie od rzeczy, więc nie jest to inny sposób postrzegania tej samej rzeczywistości – z dodanymi własnościami. Można byłoby przyjąć, że to ujawnienie odmiennych rzeczywistości. Jednak takie ujęcie nie wyczerpuje zagadnienia. Gdyż ukazuje jedynie treść postrzeganej rzeczywistości, a pomija jej istotę. Czyli to, co w obrazie rzeczywistości jest widoczne oprócz fizycznego wyglądu rzeczy i ich własności – ontyczną esencję.

672.

Większość aspektów rzeczywistości można sprowadzić do opisu fenomenologicznego. Nie można tego zrobić jedynie z ontyczną esencją. Przejawianie się rzeczy bez własności, czy też brak czasu można ewentualnie sprowadzić do doświadczenia innego sposobu przejawiania w tej samej rzeczywistości. Ale jest coś, czego nie sposób poddać temu zabiegowi – ontyczna esencja rzeczywistości. Jest to aspekt rzeczywistości, który sprawia, że cała rzeczywistość jest inną i wyjątkową: rzeczywistość wypełniona zostaje tylko dla niej specyficznym ontycznym zabarwieniem. Jako całość przedstawia się w odmienny sposób. Wszystkie jej elementy podlegają innym zasadom przejawiania się. Ontyczna esencja nie jest częścią rzeczywistości, jest jej ontycznym znacznikiem. Esencja jest spoiwem, które spaja

wszystkie elementy w jedną, przejawiającą się jakość – rzeczywistość. Pod względem ontycznym jest kategorią łączącą i unifikującą. A jednocześnie ograniczającą do jednego, ściśle określonego porządku ontycznego. Poszczególne elementy współtworzą rzeczywistość, gdy ich przejawianie się zostaje nasycone esencją, w niej zanurzone i przez nią oświecone. Prezentuje się jako ontycznie wszechobecna substancja. Nie jest jednak czymś konkretnym, jest niematerialna, nie zależy od rzeczy, a jedynie od rzeczywistości, którą charakteryzuje. Jest jak „zasada” nadająca rzeczywistości specyficzną, właściwą tylko dla niej architekturę. To dzięki niej wszystkie rzeczy istnieją w taki sam sposób i w żaden inny. To wszystko sprawia, że rzeczy obecne w rzeczywistości, widoczne są jako istniejące w specyficzny dla niej sposób. To dzięki niej rzeczywistość Śunjaty nie jest tożsama z rzeczywistością konwencjonalną. A rzeczy nie jawią się w nich w taki sam sposób. Esencja jest wytworem umysłu, ale nie jest produktem procesów poznawczych. Procesy te mogą się zmieniać, ale esencja zawsze zachowuje swój charakter w ramach własnej rzeczywistości. Jest niezależna od istnienia, pozostając związana ze sposobem jego przejawiania się. Jedno i to samo istnienie obecne jest w dwóch rzeczywistościach: Śunjaty i konwencjonalnej, przy czym każda z nich posiada własną esencję.

673.

Esencja jako bezpośrednio przejawiająca się swoistość rzeczywistości, nie jest jakością przeżycia podmiotu. Przeżycie podmiotu wymaga obecności uświadamianego *ja* lub choćby obecności procesów uświadamiania, których w

Śunjacie nie ma. Z tego powodu nie jest możliwy fenomenologiczny opis tego, czym jest esencja. Skoro jednak jest ona tak znacząca w sposobie widzenia istnienia, zmieniając sposób w jaki widoczne jest istnienie, to należy uznać ją za antycznie warunkującą. Oznacza to, że zmiana esencji towarzyszy zmianie samej rzeczywistości. Nie oznacza to, że esencja jest przyczyną odmienności rzeczywistości. Jest jej bezpośrednio przejawiającą się charakterystyką.

674.

Jeżeli rzeczywistość jest wspólną platformą interakcji wielu umysłów, to jej esencja nie powinna być traktowana jako oddzielna właściwość któregośkolwiek z nich. Jest swoistością rzeczywistości, w której umysły uczestniczą. Umysły mogą różnić się sposobem odbioru, zakresem poznania i uświadamianymi treściami, ale uczestniczą w rzeczywistości mającej określoną własną charakterystykę. Esencja nie musi być uświadamiana przez poszczególne umysły, aby należeć do wspólnej rzeczywistości. Poznanie pozaświadome ujawnia coś, co nie jest treścią świadomego przeżycia. W klasycznej ontologii poznanie wiąże się z podmiotem poznającym, świadomością, sądem świadomościowym lub jakąś formą przeżywania. Poznanie pozaświadome nie jest jedynie nieświadomym przetwarzaniem informacji. Ma kompetencje ontyczne: uczestniczy w uzewewnętrznianiu istnienia i realności. Rzeczywistość ma własną esencję niezależnie od tego, jak poszczególne umysły ją poznają. Esencja jest charakterystyką rzeczywistości, a nie rezultatem uzgodnienia doświadczeń wielu umysłów.

Wspólna platforma umożliwia interakcję, natomiast esencja opisuje jej swoistość.

675.

Poznanie pozaświadome to nie tylko nieświadome przetwarzanie danych, lecz rzeczywiste poznanie, którego rezultatem jest bezpośrednia obecność istnienia w naoczności. Stanowi ono nie tylko element nowej ontologii Śunja-ty, lecz także propozycję przebudowy epistemologii.